

WNIOSEK W POSTĘPOWANIU
HABILITACYJNYM W DYSCYPLINIE
LITERATUROZNAWSTWO

Autoreferat

Urszula Ługowska

Autoreferat Urszula Ługowska

dr Urszula Ługowska
Instytut Studiów Iberyjskich
i Iberoamerykańskich UW
ul. Oboźna 8
00-332 Warszawa

Warszawa, 29 kwietnia 2019

AUTOREFERAT

Imię i nazwisko: **Urszula Ługowska**

Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych:

- Od 1 marca 2019 r. pełnię obowiązki **Dyrektor Instytutu Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW**
- W latach 2015-2019 **Wicedyrektor do spraw Naukowych Instytutu Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW**
- W latach 2010-2015 **Kierownik Zakładu Historii i Kultur Hiszpanii i Hispanoameryki Instytutu Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW**
- W latach 2006-2015 **adiunkt w Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW**

Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne (z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej):

Dyplom doktora Nauk Humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, 28 czerwca 2005
Tytuł rozprawy: *Mario Vargas Llosa: pisarz latynoamerykański wobec wyborów politycznych*
Promotor: prof. dr hab. Grażyna Grudzińska (Uniwersytet Warszawski, Wydział Neofilologii)

Dyplom magistra Nauk Politycznych, 30 listopada 2001
Tytuł pracy mgr: *Trockizm. Doktryna i ruch polityczny*
Promotor: prof. dr hab. Jan Baszkiewicz (Uniwersytet Warszawski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Instytut Nauk Politycznych)

Dyplom magistra Filologii Iberyjskiej, 17 listopada 1999
Tytuł pracy mgr (praca w j. hiszpańskim): *La economía de la coca en Bolivia en los años 80 del siglo XX*
Promotor: dr Janusz Wojcieszak (Uniwersytet Warszawski, Wydział Neofilologii, Katedra Iberystyki)

Autoreferat Urszula Ługowska

Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):

a) tytuł głównego osiągnięcia naukowego/artystycznego:

De "La Crónica" a la prensa chicha. El Perú en la obra periodística de Mario Vargas Llosa (Od "Kroniki" do prasy "chicha". Obraz Peru w artykułach prasowych Maria Vargasa Llosy)

b) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa, recenzenci wydawniczy):

Urszula Ługowska, ***De "La Crónica" a la prensa chicha. El Perú en la obra periodística de Mario Vargas Llosa (Od "Kroniki" do prasy "chicha". Obraz Peru w artykułach prasowych Maria Vargasa Llosy*** – monografia w j. hiszpańskim). Uniwersytet Warszawski – Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2019. Recenzenci wydawniczy: dr hab. Małgorzata Nalewajko (UW) i dr hab. Piotr Weiser (prof. UKSW).

Omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania:

Przez kilkanaście lat moje badania naukowe w dziedzinie literaturoznawstwa skupione były wokół jedyne żyjącego obecnie noblisty w dziedzinie literatury piszącego w języku hiszpańskim: Maria Vargasa Llosy, obywatela Peru i Peruwiańczyka z urodzenia, adoptowanego „syna” Hiszpanii, a w ostatnich latach – Amerykanina z wyboru i przekonania; kosmopolity, którego dzieła przetłumaczone zostały na ponad 30 języków i którego nazwisko znane jest na całym świecie.

Moja najnowsza monografia *De "La Crónica" a la prensa chicha. El Perú en la obra periodística de Mario Vargas Llosa (2019)* poświęcona jest obrazowi Peru w dziennikarstwie prasowym Vargasa Llosy. Zagadnienie to przedstawione zostało na tle biografii autora oraz w kontekście przemian społeczno-politycznych w Peru oraz rozwoju prasy: głównie peruwiańskiej, a do pewnego stopnia również światowej. Mario Vargas Llosa przez całe swoje długie życie zawodowe (od początku lat 50. XX w. do dnia dzisiejszego) równolegle zajmował się pisaniem i publikowaniem artykułów prasowych i tworzył powieści (oraz, w znacznie mniejszej liczbie, inne formy literackie jak opowiadania, nowele i sztuki teatralne). Jest więc dziennikarzem i pisarzem w jednej osobie. W debacie na temat miejsca i relacji dziennikarstwa wobec literatury i literatury wobec dziennikarstwa, jaka toczy się na świecie od wielu lat, Mario Vargas Llosa konsekwentnie utrzymuje jednak, że literatura i

dziennikarstwo to dwa odrębne zjawiska. Takie stanowisko współgra z zastosowanym przeze mnie podziałem analizy twórczości Noblisty na dwie monografie: pierwszą, którą omawiam poniżej, dotyczącą powieści, i drugą, poświęconą prasie, przydając wyrazistości i przejrzystości analizom obu typów jego działalności pisarskiej, chociaż – jak dowodzę w tomie *De "La Crónica" a la prensa chicha...* – stanowiska tego nie podzielałam w warstwie teoretycznej.

Zagadnienie: „czym jest literatura?” towarzyszy mi bowiem, podobnie jak mojemu bohaterowi, nieustannie, i przekracza ramy analizy fikcji literackiej, by przenieść się na grunt rozważań na temat związków literatury i dziennikarstwa. Ujęcie badawcze, które reprezentuję, jest interdyscyplinarne i wnosi do literaturoznawstwa wątki z historii idei/politologii i medioznawstwa. *De "La Crónica" a la prensa chicha. El Perú en la obra periodística de Mario Vargas Llosa* stanowi ponad 400-stronicową monografię poświęconą praktycznie niezbadanemu zagadnieniu, a mianowicie obrazowi Peru w artykułach prasowych autorstwa Maria Vargas Llosy. Źródła stanowią artykuły, które ukazały się w latach 1957-2017. Analizie podlega zatem okres 60-letni, bardzo bogaty w przemiany społeczno-polityczne na całym świecie i w twórczość pisarską poczytnego i uznanego powieściopisarza, który jest również dziennikarzem. Przeanalizowałam około 900 artykułów, które ukazały się w prasie hiszpańskojęzycznej i światowej. Artykuły prasowe Vargas Llosy, stanowiące bazę źródłową dla mojej publikacji, pochodzą z wielu źródeł. Publikował on prasie peruwiańskiej, zwłaszcza w „La Crónica”, „Expreso”, „Caretas”, czy „Oiga” (Lima); w latynoamerykańskiej – w czasopismach takich jak „Marcha” (Montevideo), „Casa de las Américas” (Hawana); w hiszpańskiej: w „ABC” (Madryt), „Cambio 16” (Madryt), czy w „La Vanguardia” (Barcelona), francuskiej: „Le Monde” (Paryż), czy amerykańskiej: „The New York Times” (Nowy Jork). Od 1989 r. publikuje regularnie artykuły w hiszpańskiej gazecie „El País”, piśmie o międzynarodowym zasięgu.

W odróżnieniu od licznych esejów krytycznoliterackich Vargas Llosy, w których dogłębnie stara się on ustalić, czym jest Literatura, w zasadzie brak jego rozważań na temat istoty tego, czym jest dziennikarstwo. Mario Vargas Llosa nie rozwinął szerzej tej myśli, pozostawiając sprawę niejako sile i konsekwencji nieprzejednanego, „zdroworozsądkowego” osądu. Osądu popartego jednak autorytetem skądinąd potężnej tradycji, przede wszystkim anglosaskiej, i praktyce licznych środowisk, sytuujących dziennikarstwo w opozycji do literatury (jako

traktujące o „faktach” nie imaginacji). W pracy przedstawiam więc szerzej argumentację niejako przeciwną, której wyrazicielem jest m.in. kolumbijski noblista Gabriel García Márquez, stanowiącą kontrapunkt dla postawy Maria Vargas Llosy w tym względzie. Całość rozważań osadzam we współczesnej teorii komunikacji, wskazując jednocześnie na jej ograniczoną zastosowalność dla specyfiki latynoamerykańskiej. Po obszernym wstępie metodologicznym, w którym charakteryzuję główne podejścia teoretyczne do kwestii relacji między literaturą a dziennikarstwem i zdaję relację zarówno z ich wielości jak i z ich geograficznego oraz temporalnego zróżnicowania, zajmuję się w swojej rozprawie kolejnymi zagadnieniami metodologicznymi o fundamentalnym znaczeniu a mianowicie kwestią hybrydowej natury gatunku – typowego dla Ameryki Łacińskiej – jakim jest *kronika* oraz kwestią „prawdy” w kronikarskiej tradycji. Prowadzi to do nawiązania bezpośredniego dialogu z Vargasowską koncepcją „prawdy kłamstw”. Główną osią, wokół której koncentruje się moje studium, niejako jego kręgosłupem, który biegnie od początku do końca chronologicznie poprowadzonej narracji, jest opozycja między prasą poważną, prasą rzetelną, prasą elitarną, a prasą plotkarską, prasą niskich lotów, tabloidami. Jest to kolejne „zapożyczenie” od mojego bohatera. Mario Vargas Llosa uważa bowiem, że ta właśnie cecha stanowi fundamentalną sprzeczność na rynku prasy, i główną bolączkę kultury naszych czasów. Tezę tę formułuje on w licznych artykułach, a rozwija najpełniej w eseju *Cywilizacja spektaklu*, którego analiza i krytyka zajmuje ważną część mojej dysertacji.

Poszukiwanie odpowiedzi na jedno z fundamentalnych pytań badawczych: czy analiza utworów Maria Vargas Llosy potwierdza realizację założeń samego autora w zakresie postulowanych związków między literaturą a polityką, fascynujące samo w sobie, nabiera dodatkowego wymiaru gdy materiał do analizy, który w książce *Mario Vargas Llosa. Literatura, polityka i Nobel* (którą szerzej charakteryzuję poniżej) stanowiły powieści, został wzbogacony o artykuły prasowe w studium *De “La Crónica” a la prensa chicha...* Zagadnienie to, przy zastosowaniu instrumentarium zasugerowanego przez samego Vargas Llosę w *Cywilizacji spektaklu* można rozpatrywać w ramach triady: polityka – kultura masowa – kultura wysoka.

W pracy analizuję bogatą publicystykę Vargas Llosy, obfitującą w różne gatunki i tematy. Punktem wyjścia, zgodnie z przyjętym kryterium chronologicznym, jest jego dziennikarstwo kulturalne, które stanowi dominantę u tego autora zwłaszcza w dekadzie lat 60. Mojej

analizie podlega dobór sylwetek recenzowanych twórców, ich dzieł oraz komentarze autora. Wskazuję, że pierwszym i niejako naturalnym wyborem Vargas Llosy-młodego zdolnego imigranta w Paryżu była prezentacja w artykułach prasowych dorobku innych pisarzy peruwiańskich. Zwracam przy tym uwagę na kilka symptomatycznych okoliczności. Po pierwsze, Vargas Llosa stosuje, podobnie jak ja, metodę biograficzno-literacką, wyprowadzając gros swoich refleksji o literaturze z życiorysów poszczególnych twórców. Po drugie, co również jest mi bliskie, osadza owe biografie w konkretnym kontekście społecznym. W tym sensie, dziennikarstwo kulturalne Vargas Llosy można analizować z popularnej dziś perspektywy studiów postkolonialnych. Autor ten w swoich artykułach wyjątkowo jaskrawo stawia kwestię postkolonialnego zacofania Peru i uporczywie naświetla kontrast między tym krajem a „Europą” (która w jego percepcji tożsama jest z kilkoma krajami Europy Zachodniej), który w jego mniemaniu przejawia się przede wszystkim w dziedzinie kultury. Jak pokazuję w monografii, zasadniczym przedmiotem dziennikarskiego zainteresowania Vargas Llosy jest kondycja pisarza peruwiańskiego. Ma on być niedoceniany i dyskryminowany, za co Vargas Llosa obarcza winą postkolonialne społeczeństwo peruwiańskie, które „nie czyta”. Zdanie „En el Perú no se lee” przewija się niczym *leit motif* Vargasowskiego dziennikarstwa kulturalnego. Z biegiem lat, ustępuje ono miejsca dziennikarstwu politycznemu, by znów pojawić się w XXI w., dryfując z jednej strony ku poetyce wspomnień z własnej idyllicznej przeszłości autora (która, jak dowodzę, utożsamiana jest tym razem przez Vargas Llosę z hispanofilskim dziedzictwem kolonii) a z drugiej – ku batalii przeciwko umasowieniu kultury. Zjawisko to postrzega Vargas Llosa jako sprzężone z demokratyzacją i, jak wynika z moich badań, konsekwentnie piętnuje je od końca lat 70. XX w. Pierwsze przesłanki tej postawy wiąże bowiem z publikacją jego powieści *Ciotka Julia i skryba*. Przekaz podany w znakomitej, literackiej formie zawierał wówczas – jak dowodzę w biografii *Mario Vargas Llosa. Literatura, polityka i Nobel* – krytyczną refleksję na temat społeczeństwa, które w swej masie przedkłada płytkie i kiczowate formy ekspresji kulturalnej (za ich przykład posłużyły wówczas radiowe opery mydlane) nad głębokie dzieła literackie. Skutkuje to zubożeniem ogólnej produkcji kulturalnej w kraju i degradacją prawdziwych artystów. Trzecioświatowe Peru obarczone zostaje stygmatem wielbiciela i krzewiciela *lo huachafo* co, jak tłumaczy autor, jest typowo peruwiańskim synonimem kiczu, a ten z kolei – jest typowo peruwiańskim zjawiskiem (choć, według Vargas Llosy, istnieją jeszcze bardziej zacofane kulturowo kraje i w tej roli występuje sąsiednia Boliwia, z której

przybywa do Peru główny bohater *Ciotki Julii...*, tytułowy Skryba). Jak sam Vargas Llosa wskazywał kilkakrotnie, jego twórczość stanowi w istocie pogłębianą i rozpisaną na wiele utworów polemikę ze stanowiskiem podziwianego przez niego niegdyś francuskiego marksisty Jeana-Paula Sartre'a, który na początku lat 60. udzielił mu reprimendy wskazując, że trzecioświatowy pisarz powinien raczej zająć się walką z analfabetyzmem we własnym kraju niż tworzeniem wielkich powieści. Jak gdyby na potwierdzenie stanowiska Vargasa Llosy, w latach 90. XX w. rozpowszechniło się w Peru określenie *cultura chicha*. Jest to swego rodzaju kontynuacja nomenklatury negatywnie wartościującej masową, ludową konsumpcję kulturalną. *Chicha* to tradycyjny napój alkoholowy, spożywany w czasie ludowych jarmarków przez biedotę, której dostarcza chwilowego ukojenia. W realiach peruwiańskich kwestie ekonomiczne powiązane są z etnicznymi: *chicha* to trunek indiański i piją go Indianie. Prasa *chicha*, która widnieje w tytule mojej rozprawy (*Od „Kroniki” do prasy „chicha”...*), to taka właśnie prasa: czytana przez słabo wykształcony lud pochodzenia indiańskiego, sensacyjna, bardzo niskich lotów, szmatława. Ten typ prasy rozpowszechnił się szczególnie w ciągu ostatniej dekady XX w. za czasów rządów Alberto Fujimoriego.

Mario Vargas Llosa jest nieprzejednanym krytykiem „upadku” kultury, który, jego zdaniem, najlepiej widać na przykładzie peruwiańskiego dziennikarstwa. On sam stawiał na piedestale najpierw dziennikarstwo francuskie – które właściwie utożsamia z dziennikiem „Le Monde”, potem brytyjskie, gdzie niekwestionowanym wzorcem jest dla niego „The Times” a wreszcie północnoamerykańskie, na czele z „New York Times”. Wybory te współgrają z jego długoletnim pobytem w wymienionych krajach i zanurzeniem w ich specyficznej kulturze. Co charakterystyczne, w Peru niemal nie zauważa on przejawów tego, co nazywa kulturą wysoką, oraz odwrotnie – tego, co w kulturze miałkie i banalne, w rozwiniętych krajach bogatej Północy. W efekcie, przez wiele lat jego diagnoza jest uproszczona i identyfikuje oba poziomy kultury z konkretnymi obszarami geograficznymi. Wizję całościową znajduje czytelnik we wspomnianym eseju *Cywilizacji spektaklu*, który rozszerza jego wizję pesymistycznych tendencji na całą kulę ziemską. W kontraście – lub też uzupełnieniu – do tych wątków, przywołuję, za wybitnym badaczem historii prasy peruwiańskiej Juanem Gargurevichem, owoce twórczości młodego Vargasa Llosy w gazecie limeńskiej „La Crónica”, która była nowoczesnym w latach 50. tabloidem klasy B. Tytułowe pojęcie Kroniki jest więc przeze mnie użyte sensie wieloznacznym. Chodzi o „Kronikę” („La Crónica”) jako tytuł

popołudniówki, w której debiutował Noblista, o jej odbicie w literaturze pięknej (w tej właśnie redakcji toczy się akcja fikcyjnej *Rozmowy w „Katedrze”*) ale również o kronikę jako charakterystyczny dla prasy latynoamerykańskiej gatunek, wobec którego trudno – będąc Peruwiańczykiem – pozostać obojętnym i do którego Mario Vargas Llosa w ten czy inny sposób musi się odnieść. Jak pokazuję w swej monografii, choć Mario Vargas Llosa sam pisał kroniki, najbardziej typowa dla niego twórczość dziennikarska odbiega od tego stylu i czyni to w sposób coraz bardziej programowy. Tymczasem w ostatnich latach kronika latynoamerykańska przeżywa swój renesans.

Kolejnym celem, jakie postawiłam na wstępie swoich badań, było ustalenie, na ile polityczne wybory Maria Vargas Llosy są obecne w jego twórczości dziennikarskiej. Zagadnienie to stanowi kontynuację moich poszukiwań podobnej natury, dotyczących twórczości literackiej Noblisty. Trzeba tu jednak podkreślić, że książka *De “La Crónica” a la prensa chicha...* poświęcona jest obrazowi Peru w artykułach prasowych jego autorstwa, a nie całokształtowi dziennikarstwa Vargas Llosy. W tym punkcie dokonałam świadomego zabiegu delimitacyjnego, który dookreśla wspólny mianownik dla obu omawianych tomów i pozwala połączyć wyniki badań nad powieściopisarstwem i dziennikarstwem Vargas Llosy we wspólnej diagnozie. W przypadku artykułów prasowych selekcja była konieczna, gdyż autor ten opublikował ich ogromną liczbę, i traktują one o wszystkich możliwych tematach i obszarach geograficznych. Inaczej rzecz ma się z powieściami. Moja analiza objęła je wszystkie – w sposób „totalny” – gdyż, w mojej ocenie, całe powieściopisarstwo Maria Vargas Llosy poświęcone jest w ten czy inny sposób jego ojczystemu Peru. Ujęcie tego faktu w tytule książki byłoby zapewne zabiegiem nazbyt oczywistym – i przez to banalnym. W poszczególnych rozdziałach mojej pracy wykazuję jednak, że akcja poszczególnych powieści osadzona jest w konkretnych realiach historyczno-politycznych, które mają wielkie znaczenie dla ostatecznej wymowy utworu. W znakomitej większości przypadków są to realia peruwiańskie. Natomiast tam, gdzie dzieje się inaczej, zmiana miejsca stanowi najczęściej kostium, czyli przebranie, pod którym owe realia peruwiańskie się kryją. Takiemu peruwiańskocentrycznemu sposobowi odczytywania przeze mnie twórczości Vargas Llosy towarzyszy stosowny kontekst: zarys historii Peru obecny w napisanej przeze mnie biografii w wymiarze, jaki uznałam za niezbędny dla usystematyzowania wykładu i nadania mu wewnętrznej spójności.

Zabiegu tego nie powtarzałam w *De "La Crónica" a la prensa chicha...* uznając, że ustalone przeze mnie w toku badań nad biografią Vargasa Llosy ramy są wystarczające również do celów analizy jego działalności dziennikarskiej. Odstonięcie kontekstu historycznego, w jakim powstawały powieści Vargasa Llosy pozwoliło mi też wykorzystać te wyniki do ustalenia uwarunkowań historycznych w jakich z kolei pisane były jego artykuły. W przypadku książki *De "La Crónica" a la prensa chicha...*, do nowatorskich zabiegów należy też próba osadzenia ewolucji dziennikarstwa Vargasa Llosy w ramowo ujętej historii prasy peruwiańskiej oraz – szerzej, choć tylko w bardzo ogólnym zarysie – prasy „światowej” (zachodniej półkuli).

Monografia oparta jest na tekstach źródłowych. Dużych nakładów pracy wymagała ode mnie selekcja artykułów prasowych według przyjętego kryterium tematycznego. Jeśli chodzi o badania nad prasą peruwiańską, to należy stwierdzić, że w kraju tym znajdują się dosyć prężne ośrodki medioznawcze i mimo burzliwych przemian, jakich doświadczył rynek prasowy w Ameryce Łacińskiej w wieku XX, sprawnie funkcjonują archiwa i hemeroteki. Ogólnie można stwierdzić, że dorobek w dziedzinie badań nad prasą peruwiańską badaczy rodzimych jest pierwszoplanowy i on właśnie posłużył mi za główny punkt wyjścia w monografii, co stanowi pewien kontrast wobec fundamentalnych źródeł wtórnych w dziedzinie badań nad powieściopisarstwem Vargasa Llosy, gdzie prym wiodą raczej naukowcy spoza Peru. Do zebrania materiału dodatkowego posłużyły mi kwerendy m.in. na amerykańskim uniwersytecie w Princeton gdzie zlokalizowane jest Archiwum „Mario Vargas Llosa”, gdzie udało mi się dotrzeć do dokumentów zdeponowanych w zbiorze zastrzeżonym.

Żywię nadzieję, że w efekcie moich badań skupionych w dwóch nowatorskich publikacjach udało mi się rozwiać kilka głęboko zakorzenionych mitów dotyczących Maria Vargasa Llosy. Dominowało przeświadczenie, że jest dwóch różnych Vargasów Llosów, sprzecznych ze sobą: z jednej strony dziennikarz, autor artykułów, esejów, a nawet działacz polityczny, a z drugiej strony – autor powieści. To wrażenie potęgował on sam, wielokrotnie umieszczając siebie na kartach swoich książek. W efekcie przedstawionych badań starałam się udowodnić, że wszystkie typy twórczości Vargasa Llosy są ze sobą ściśle powiązane, niosą spójną (choć zmienną w czasie) wizję światopoglądową i są zintegrowane z biografią samego autora. Kolejnym fantazmatem, jaki funkcjonował na temat Vargasa Llosy, było wyobrażenie, że kwestionuje on paradygmat narodowościowy i rezygnuje z refleksji na temat peruwiańskości, zmierzając w kierunku kosmopolityzmu. Jak starałam się pokazać, temu również przeczy

wymowa jego twórczości. Podobnie też zaangażowanie polityczne autora nie było, jak to bywało często przedstawiane, odstępstwem od działalności pisarskiej, lecz jej logicznym przedłużeniem – i odwrotnie, teksty Noblisty, zarówno fikcja literacka jak i artykuły prasowe, stanowią jego integralny element. W sumie, za trafne można uznać sformułowanie, że Vargas Llosa to „powieściopisarz dziennikarstwa” i „dziennikarz powieści”. Za swego rodzaju ukoronowanie moich badań uważam przyporządkowanie bohaterów i wątków dziennikarskich występujących w powieściopisarstwie Vargasa Llosy do poszczególnych etapów rozwoju jego działalności dziennikarskiej. Nadaje to pracy *De “La Crónica” a la prensa chicha...* pewną szczególną warstwę meta, która jednocześnie łączy obie omawiane książki i daje pole do dalszych fascynujących badań.

W obu monografiach zastosowany został też układ chronologiczny oraz metodologia historycznoliteracka: dzieła analizuję w kontekście biografii ich autora i jego ewolucji politycznej, podejmując również wątki z zakresu politologii i historii idei. W ten sposób, obie monografie składają się na spójną całość, którą można zatytułować: *Mario Vargas Llosa i jego Peru w globalnym świecie: literatura, dziennikarstwo i demony polityki*.

Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo - badawczych (artystycznych):

Mario Vargas Llosa i jego Peru w globalnym świecie: literatura, dziennikarstwo i demony polityki.

Moja praca doktorska była (skromną, jak ją dzisiaj oceniam) próbą zmierzenia się z identyfikacją głównych wyzwań i wyborów politycznych, przed którymi wiek XX postawił pisarzy w Ameryce Łacińskiej. Za jej główny atut uważam wybór głównego bohatera: Maria Vargasa Llosy, dokonany z przeczuciem (popartym pewnym rozeznanem w latyno- i północnoamerykańskiej oraz europejskiej rzeczywistości społeczno-politycznej oraz wyczuciem tendencji i kierunków, ku jakim rzeczywistość ta zmierza), że pisarz ten nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, i że powinien odegrać jeszcze historyczną rolę i objąć pozycję znacznie wyższą, niż zajmował w owym czasie, kiedy akurat był nieco zmarginalizowany. Tak rzeczywiście się stało. Ten jeden z najbardziej poczytnych autorów zaliczanych do tzw. Boomu latynoamerykańskiego uhonorowany został najwyższą nagrodą literacką na świecie w 2010 r.

Po owym doniosłym wydarzeniu, opublikowałam monografię *Mario Vargas Llosa. Literatura, polityka i Nobel*. Została ona wydana przez PIW w 2012 r. w ramach tzw. serii marmurkowej (recenzenci wydawniczy: prof. Grażyna Grudzińska (UW), prof. Irena Curyło-Gonzáles (SGH) i prof. Eugeniusz Górski (PAN)).

W odróżnieniu od pracy doktorskiej, której konstrukcja opiera się na przyporządkowaniu tytułowemu *pisarzowi latynoamerykańskiemu* poszczególnych nurtów ideowych (czy też: postawieniu go wobec tytułowych *wyborów politycznych*), książka ta jest biografią. Nie jest to jednak biografia typowa, gdyż wyjątkowo wiele miejsca zostało w niej poświęcone analizie dzieł literackich bohatera. *Mario Vargas Llosa. Literatura, polityka i Nobel* stanowi więc obszerną i wielowarstwową biografię polityczno-literacką i analizę powieściopisarstwa Maria Vargasa Llosy w kontekście ewolucji jego życiorysu. Dzieło jest, w porównaniu z doktoratem, nowym utworem naukowym (w około 70% - co stanowi niemal 400 stron).

Należy w tym momencie dodać, że książka ta została w całości przetłumaczona na język hiszpański i znajduje się obecnie w procesie wydawniczym w prestiżowym wydawnictwie niemiecko-hiszpańskim *Iberoamericana Vervuert* w ramach grantu finansowanego z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki – „Umiejdzynarodowienie”, moduł 3a, nr rej. 3aH 15 0234 83, nr umowy: 0234/NPRH4/H3a/83/2016. Do postępowania habilitacyjnego przedstawiam jednak polską wersję rozprawy, ze względu na przedłużający się proces wydawniczy wersji hiszpańskiej, co ma związek ze zmianami w strukturze własności wydawnictwa.

Inspiracji twórczością Maria Vargasa Llosy można doszukać się w warstwie formalnej moich rozpraw znacznie więcej, niż te, które przedstawiłam powyżej, przy prezentacji *De "La Crónica" a la prensa chicha...* Przede wszystkim, w obu dziełach w kreatywny sposób starałam się przełożyć na potrzeby analizy naukowej ideał tego pisarza, a mianowicie dążenie do stworzenia literatury „totalnej”. Już w latach 20. XX w. György Lukács w swej *Geschichte und Klassenbewusstsein* stworzył podstawy teoretyczne koncepcji urzeczowienia świadomości, czyli w istocie alienacji charakterystycznej dla uprzemysłowionej rzeczywistości: „uniwersalnego kompleksu towarowego”, w którym człowiek, również w dziedzinie kultury, staje się mechaniczną częścią mechanicznego systemu. W analizie tej Lukács właśnie kategorii „totalności” przyznał miejsce centralne. Owo urzeczowienie świadomości człowiek mógłby przełamać tylko mając świadomość totalności procesu

społecznego jako całości. Tą drogą zdaje się podążać Vargas Llosa (nie powołując się, co prawda, w żadnym miejscu na wskazanego węgierskiego teoretyka literatury) głosząc koncepcję „powieści totalnej”. Jej Vargasowskie znaczenie staram się przedstawić wielopłaszczyznowo (chodzi m.in. o koncepcję wszechwiedzącego narratora oraz inne techniki, za pomocą których autor powieści staje się demiurgiem, tworzy nowy świat powieściowy, swoisty mikrokosmos) – a jednocześnie sama mu ulegam, przynajmniej w warstwie konstrukcyjnej.

W książce *Mario Vargas Llosa. Literatura, polityka i Nobel* dążę do ujęcia „totalnego” m.in. w tym sensie, że miałam na celu całościową analizę powieściopisarstwa Maria Vargasa Llosy. Jednym z celów było odsłonięcie warstwy światopoglądowo-ideologicznej – odniesienie twórczości Maria Vargasa Llosy do peruwiańskiego (i nie tylko) życia politycznego, literackiego, umysłowego kolejnych epok. Polityka była i jest obecna w jego twórczości w sposób szczególnie silny. Należał do wielu organizacji politycznych. Brał udział we wszystkich ważnych debatach toczących się zarówno w Peru, jak i w całym świecie, a przez kilka lat był kandydatem na urząd prezydenta w swoim kraju. Literacka nagroda Nobla została mu przyznana przez Szwedzką Akademię za „kartografię struktur władzy oraz wyraziste obrazy oporu, buntu i porażek jednostki”. W dorobku powieściopisarskim Vargasa Llosy przeplatają się zjawiska takie jak dyktatury wojskowe, ruchy partyzanckie, populizm, korupcja, ruchy tożsamości etnicznej, gospodarka nieformalna, Kościoły różnych wyznań, komuniści, maoiści, trockiści, mafie narkotykowe, prostytutka, ruchy kobiece, i wiele innych. Za zasadnicze osiągnięcie jakiego dokonałam w swojej monografii uznaję powiązanie literackich dzieł Maria Vargasa Llosy z wyznawanymi przez niego doktrynami lub też przeciwnie (co ma miejsce nawet częściej) – z prądami, nurtami i postawami politycznymi, które na danym etapie zwalczał. Wedle mojej wiedzy, jest to, w skali światowej, pierwsza systematyzacja tego typu. W kontekście polskim natomiast moja praca jest w ogóle pierwszą w historii biografią tego wielkiego i poczytnego pisarza.

Kolejną nowością, jaką starałam się wprowadzić do literatury międzynarodowej, są pogłębione i w niektórych miejscach owocujące, jak się wydaje, przełomowymi ustaleniami studia nad powieściami Vargasa Llosy przeprowadzone z perspektywy politologicznej. Nie jest mi znana w bibliografii przedmiotu analiza, która zestawiałaby na przykład – w sposób taki, jak ja to czynię – monumentalną *Wojnę końca świata* z bardzo istotnym w

latynoamerykańskim Kościele katolickim nurtem, jakim jest teologia wyzwolenia. Tezie tej poświęcam w książce cały rozdział, wypracowując dogłębną argumentację na jej rzecz. Moją autorską koncepcję stanowi również m.in. przypisanie powieści *Kto zabił Palomina Molero* i *Historia Alejandra Mayty*, z ich „śledczym” charakterem i kryminalnym багаżem narracji, do kampanii wpisującej się bezpośrednio w aspiracje prezydenckie ich autora. Analiza ta nie byłaby możliwa bez moich wcześniejszych studiów nad ruchem trockistowskim, któremu poświęciłam obszerną monografię naukową: *Trockizm. Doktryna i ruch polityczny*¹. Są to więc przykłady efektów aplikacji badań politologicznych do analizy literatury.

W monografii *Mario Vargas Llosa. Literatura, polityka i Nobel* pokazuję też twórcze napięcie i dialog, jaki Mario Vargas Llosa podejmuje z innymi artystami latynoamerykańskimi swojej epoki. Przypomnijmy, że Gwatemalczyk Miguel Angel Asturias otrzymał w 1967 r. nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za „wybitne osiągnięcia twórcze, u podłoża których leży zainteresowanie obyczajami i tradycją Indian Ameryki Łacińskiej”. W tym samym 1967 r. meksykański pisarz Carlos Fuentes ogłosił „śmierć literatury realistycznej”. Kolejnym noblistą latynoamerykańskim, z 1982 r. został Gabriel García Márquez. Tymczasem – jak gdyby na przekór tym trendom – tym, co cechuje narrację Vargas Llosy, jest konsekwentny realizm. Ponadto, jego bohater jest zazwyczaj (czy przynajmniej był) białym mężczyzną z terenów zurbanizowanych, i nie ma nic wspólnego z Indianami. W tym kontekście staram się np. ustalić, do jakiego stopnia jedna ze słabiej zbadanych powieści Vargas Llosy, *Gawędziarz* jest polemiką z podziwianymi i nagradzanymi zjawiskami w prozie iberoamerykańskiej: nurtem rzeczywistości magicznej, rewindykacją dziedzictwa ludności tubylczej w kulturze, przekonaniem, że narracja mówiona (a nie jedynie pisana) również może stanowić literaturę. Jest to podejście nowatorskie w dotychczasowej literaturze przedmiotu, i wydaje się być owocne, co potwierdza zwłaszcza dalsza ewolucja polityczno-światopoglądowa pisarza i jego kampania polityczna w Peru w końcowych latach 80. XX w. W latach 90. wyszły dwie książki, w których Vargas Llosa wyraża wprost swój stosunek do kultur indiańskich: powieść *Lituma w Andach* oraz obszerny esej *Archaiczna utopia*. Oferują one, jako narzędzie oceny stosunków społecznych w Peru, tradycyjne kategorie cywilizacji i barbarzyństwa, z

¹ wraz z Augustem Grabskim, Trio Warszawa 2003, ss. 220.

którymi pisarz nie rozstaje się do dnia dzisiejszego, choć rozszerzył je później na większy obszar geograficzny.

MARIO VARGAS LLOSA

Spośród pozostałych tekstów mojego autorstwa poświęconych Vargasowi Llosie, wyróżniłabym swój artykuł „Mario Vargas Llosa: entre *Tirant lo Blanc* y el *Quijote*”. Został on opublikowany w języku hiszpańskim w monografii wieloautorskiej *En torno a Cervantes. Estudios sobre la época y la obra del autor del „Quijote”*. Tom ten powstał w 400. rocznicę śmierci Miguela de Cervantesa i w tych okolicznościach mój tekst ukazał się w doborowym towarzystwie artykułów najwybitniejszych hiszpańskich literaturoznawców-cervantesologów, takich jak np. Luis Alburquerque-García, ekspert z Instituto de Lengua, Literatura y Antropología del Centro Superior de Investigaciones Científicas (CSIC) w Madrycie, i innych. Studium mojego autorstwa stanowi próbę ukazania drogi, jaką Mario Vargas Llosa przebył od swej początkowej nieskrywanej niechęci do Cervantesa i odrzucenia jego dzieła, poprzez ustawienie na piedestale walencjańskiego późnośredniowiecznego autora eposów rycerskich Jeanota Martorella z jego *Tirant lo Blanc* obwołanym przez Vargasa Llosę „pierwszą nowoczesną powieścią” na świecie, aż do publikacji eseju „Powieść XXI wieku”, w którym to w końcu Vargas Llosa, już jako laureat Nagrody im. Cervantesa, uznaje *Don Kichota* za pierwszoplanową książkę w historii światowej literatury. Czyni to jednak w sposób oryginalny czy też osobliwy, podkreślając lub wręcz kreując tylko te jego walory, które tożsame są z walorami i osiągnięciami cechującymi jego samego. Zaprezentowane przeze mnie w omawianym artykule ujęcie z jednej strony nie mogłoby powstać bez wcześniejszego opracowania biografii autora, w którą się wpisuje, a z drugiej – bez mojej jednoczesnej pracy nad jego spuścizną dziennikarską. To wśród artykułów prasowych kryły się bowiem kluczowe dla tego tekstu źródła krytycznoliterackie, m.in. artykuł „*Cien años de soledad. El Amadís en América*”, którego wykorzystanie stanowi punkt zwrotny w mojej refleksji nad ewolucją stosunku Vargas Llosy do Cervantesa.

Kwestie tożsamości etnicznej stanowią szczególnie istotne wyzwanie dla diagnozy stosunków społecznych w Ameryce andyjskiej. W Ekwadorze opublikowany został w języku hiszpańskim mój artykuł „Mario Vargas Llosa frente al indigenismo”. Ukazał się on w monografii wieloautorskiej pod redakcją Ramiro Avila Santamaríi, *Las dimensiones culturales del*

derecho. Osiągnięcie to jest dla mnie o tyle ważne, że tekst powstał po dyskusjach seminaryjnych w gronie wybitnych ekspertów z Universidad Andina Simón Bolívar w Quito, gdzie odbyłam badania w ramach europejskiego grantu Erasmus Mundus. Profesor Ramiro Avila Santamaría jest jednym z najbardziej cenionych znawców problematyki indiańskiej i indygenistycznej, był zaangażowany w proces tworzenia Konstytucji Ekwadoru w części dotyczącej ludów tubylczych i rewindykacji ich kultur, a obecnie jest członkiem ekwadorskiego Trybunału Konstytucyjnego. W jego seminarium brało udział kilku badaczy kultury i języka keczua. Jest zatem powodem do satysfakcji, że moje badania pojawiają się w międzynarodowym obiegu naukowym właśnie w tych miejscach i środowiskach, których dotyczą.

Z kolei owocem mojej badawczej współpracy z naukowcami hiszpańskimi z Uniwersytetu w Salamance jest monografia, która ukazała się pod moją redakcją, również w większości w języku hiszpańskim (i częściowo angielskim), pod tytułem *El sueño bolivariano. Estudios polaco-españoles sobre la independencia latinoamericana*. Zamieściłam tam artykuł „Principales enfoques de la independencia peruana en las letras”. Studium to stanowi zarys kontekstu dla twórczości Maria Vargas Llosy (a zwłaszcza jego eseistyki) a zarazem w zasadniczym stopniu wykracza poza analizę jego dorobku, otwierając moje badania na innych twórców: peruwiańskich oraz podejmujących w swych dziełach tematykę peruwiańską. Jak pisałam wyżej, wszystkie wątki moich wieloletnich badań nad twórczością Vargas Llosy doprowadziły w końcu do jej klasyfikacji jako misternej konstrukcji obrazu Peru, który autor w miarę upływu lat konsekwentnie i na wszystkich możliwych płaszczyznach zdołał zidentyfikować z własną osobą. Słuszność tej konkluzji potwierdził sam Mario Vargas Llosa, stwierdzając w czasie konferencji prasowej zwołanej po przyznaniu mu Nagrody Nobla: „Peru to ja”. Niezależnie od stopnia kontrowersyjności tej wypowiedzi należy uznać, że zjawisko to mieści się w istocie w postkolonialnej tendencji poszukiwania tożsamości przez kraj, naród i społeczeństwo, które powstały w wyniku rozpadu imperium hiszpańskiego zaledwie 200 lat temu. Zagadnienie: „czym jest peruwiańskość?” jest dziś wciąż aktualnym a wręcz pierwszoplanowym wyzwaniem przed którym stoi humanistyka tego kraju. Cel artykułu stanowiło więc nakreślenie syntetycznej panoramy najbardziej charakterystycznych sposobów ujmowania peruwiańskości w literaturze. Casus peruwiański, przedstawiony w moim tekście, jest dla Ameryki Łacińskiej z jednej strony emblematyczny

(pytania o cechy konstytutywne narodów latynoamerykańskich są powszechne wśród ich przedstawicieli), a z drugiej jednak nietypowy ze względu na fakt, że elita tego kraju w czasie południowoamerykańskich wojen o niepodległość popierała niemal do końca... rojalistów. Tradycja hispanistyczna jest więc w kulturze i literaturze Peru szczególnie istotna. Z kolei w opozycji do niej, silnie rozwinął się też nurt indygenistyczny. Obie wizje, jak staram się pokazać w omawianym tu artykule, mają swoją kontynuację w XXI w.

Chronologicznie najstarszym moim artykułem na temat twórczości Vargasa Llosy jest „*Powieść jako oręż bieżącej walki politycznej: Historia Alejandra Mayty Vargasa Llosy i Dolina Nicości Bronisława Wildsteina*”. Tekst ukazał się jako część składowa tomu pod redakcją doskonałych literaturoznawczyń z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Magdy Potok i Judyty Wachowskiej: *Mario Vargas Llosa – w kręgu twórczości*. Tom jest cennym zbiorem tekstów polskich autorów na temat różnych aspektów badań nad jednym z najbardziej poczytnych w Polsce twórców boomu. W przypadku mojego wkładu, tu również mamy do czynienia z perspektywą porównawczą – stanowi on próbę identyfikacji cech wspólnych u Peruwianczyka Maria Vargasa Llosy i polskiego autora Bronisława Wildsteina. Obaj twórcy są w swoich krajach czynnymi uczestnikami życia politycznego i obaj mają na swoim koncie powieści osadzone we współczesnych realiach. Analiza zmierza w kierunku wydobycia z utworów fikcyjnych elementów funkcjonalnych dla obu tych postaci.

TOŻSAMOŚCI LATYNOAMERYKAŃSKIE W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ

Cały tom *El sueño bolivariano. Estudios polaco-españoles sobre la independencia latinoamericana*, który ukazał się głównie w języku hiszpańskim, według mojego pomysłu i pod moją redakcją, poświęcony jest różnym, niezbadanym dotąd albo słabo zbadanym aspektom zagadnienia niepodległości krajów latynoamerykańskich widzianej z perspektywy polsko-hiszpańskiej. Perspektywa ta jest ważna, gdyż m.in. umożliwi przedstawienie polskiego wkładu do aspiracji i projektów państwowotwórczych w Ameryce Łacińskiej. Temu tematowi poświęcone są teksty autorstwa Teresy Sońty-Jaroszewicz, Krzysztofa Smolany i Jarosława Czubatego. Autorzy zajęli się kwestią szczególnie słabo znaną, czyli bezpośrednim udziałem Polaków w walkach o niepodległość krajów Ameryki Łacińskiej, a także obrazem tych walk w ówczesnej prasie wydawanej na ziemiach polskich. Kwestię tę symbolizuje

umieszczona na okładce zbioru reprodukcja rysunku Felipe Mauricio Martín Marcinkowskiego, który wstawił się swoim zaangażowaniem w walkach o niepodległość północnej części Ameryki Południowej, działał na rzecz tej sprawy u boku Simona Bolívara i m.in. zaprojektował w 1824 r. mundur kawalerii milicji Nowej Kolumbii na wzór znanego mu z ojczyzny munduru polskich ułanów (widnieje on na okładce książki). Zasługi te mogłyby być uznane poniekąd za przeciwwagę do znanego epizodu współpracy wojsk polskich u boku Napoleona w pacyfikacji powstania na Haiti, gdzie jednakże również liczni Polacy okazali się solidarni z emancypującymi się ofiarami kolonializmu, a nie z mocarstwem walczącym o zachowanie swego imperialnego statusu. Prof. Czubyta nazywa ten epizod „żołnierską przygodą, ludzką tragedią i polityczną przestrogą”, przekonująco opisując każdy z wymienionych członów tytułu na podstawie relacji, korespondencji i dzienników. Ponadto którego zawartość pozwalam sobie tu krótko scharakteryzować dlatego, że jego koncepcja jest mojego autorstwa (choć artykuły, rzecz jasna, nie) zawiera artykuły historyków i literaturoznawców dotyczące tak ważnych aspektów latynoamerykańskiego procesu niepodległościowego jak rola w nim kobiet, Kościoła katolickiego, USA itd. Każdy z artykułów wnosi do dotychczasowej wiedzy nową jakość, często obala stereotypy. Badacze z Salamanki reprezentują obecną w tym kraju zwłaszcza od 2010 r., który obchodzony był jako jubileusz *Bicentenario*: umownego 200-lecia niepodległości Ameryki Łacińskiej, perspektywę hiszpańskocentryczną, według której źródeł niepodległości Ameryki Łacińskiej należy upatrywać głównie w Kortezach z Kadyksu. Alberto Baena Zapatero z Lizbony w bardzo ciekawym studium wydobywa z kolei na światło dzienne zasługi jezuitów dla budowy tożsamości narodowej Meksyku.

Tematyka tożsamości latynoamerykańskiej została przeze mnie wcześniej podjęta w innym tomie zbiorowym, który również ukazał się pod moją redakcją: *Estudios de historia, religión y arte de España y América Latina*, a stanowi VI tom serii *Encuentros* kierowanej przez prof. Urszulę Aszyk i Polskie Stowarzyszenie Hispanistów. Opublikowałam tam artykuł będący owocem pogłębionej kwerendy w trudnodostępnym archiwum masońskim w Hawanie, a poświęcony z kolei roli masonerii w procesie niepodległościowym na Kubie. Masoneria kubańska, pod wieloma względami istotna dla tożsamości tego kraju i jego kultury, jest też tematem kolejnego mojego artykułu, który ukazał się w branżowym piśmie naukowym „Ars Regia”.

Historia Ameryki Łacińskiej to historia buntów i powstań, ale też fundamentalnych pytań o sens wspólnoty, o relacje między nią a jednostką oraz o typ organizacji społecznej. Naród nie jest dla Ameryki Łacińskiej kategorią oczywistą, a refleksja nad niepodległością nieuchronnie prowadzi tam do pytań o realizację celów i potrzeb, jakie wyrażają obywatele tych, stosunkowo młodych, struktur państwowych. Z tego też powodu, Ameryka Łacińska jest kontynentem ruchów społecznych. Badania nad tym zjawiskiem wywodzą się w moim przypadku bezpośrednio ze studiów na Wydziale Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UW, gdzie są one już dość dobrze rozwinięte, a to dzięki wpływom przede wszystkim politologii francuskiej (wystarczy tu wspomnieć choćby mojego promotora prof. Jana Baszkiewicza, znanego badacza Rewolucji Francuskiej). W artykułach takich jak „Ruchy społeczne we współczesnej Ameryce Łacińskiej” czy „Oblicza społecznego radykalizmu w Ameryce Łacińskiej” analizowałam zjawiska, które zasadniczo wpłynęły na kształt sceny politycznej na obszarze obu Ameryk począwszy od wybuchu powstania zapatystowskiego w Meksyku w roku 1994 (w zapatystowskiej Pierwszej Demokratycznej Konwencji Narodowej w Chiapas brałam udział jako jedyna osoba z Europy i jako jedna z bardzo niewielu osób spoza wspólnot indiańskich) aż do tzw. lewicowej fali, która pod koniec XX w. i w pierwszej dekadzie XXI w. wyniosła do władzy takich prezydentów jak Hugo Chavez w Wenezueli, Ignacio Lula da Silva w Brazylii, małżeństwo Kirchnerów w Argentynie czy Rafael Correa w Ekwadorze, a ostatnio – Andrés Manuel Lopez Obrador w Meksyku.

NOWA HISTORIA MEKSYKU

Do swoich istotnych osiągnięć naukowych z ocenianego okresu zaliczam redakcję naukową przekładu książki *Nowa Historia Meksyku* wydanej w PWN, we współpracy z El Colegio de México oraz ambasadą Meksyku w Polsce, Warszawa 2016 r. *Nowa Historia Meksyku* to sztandarowe dzieło zbiorowe wiodącego ośrodka naukowego zajmującego się historią, zwłaszcza historią najnowszą, Meksyku, jakim jest El Colegio de México zlokalizowane w stolicy tego kraju. Jeśli do osiągnięć naukowych (według wytycznych do nowej ewaluacji dyscyplin naukowych) zaliczane mają być bezpośrednio przekłady, to zasługują na to również, a może nawet w większym stopniu, redakcje naukowo-merytoryczne przekładów. W tym wypadku mieliśmy do czynienia z przekładem, który wyjściowo nie spełniał niestety

kryteriów merytorycznych. Jego opracowanie naukowe stanowiło bodaj większą i trudniejszą pracę niż zrobienie go od nowa. Dokonałam redakcji naukowej ponad połowy książki, co obejmuje rozdziały VIII-XVI. Efekt końcowy spotkał się z bardzo pozytywnymi recenzjami ekspertów. Moja rola ponadto obejmowała doprowadzenie od pomysłu wydania dzieła w Polsce do ostatecznej realizacji: ukazania się go w prestiżowym wydawnictwie PWN.

PROBLEM NARKOTYKOWY W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Staram się, by moje publikacje były konstrukcyjnie przemyślane i dopracowane. Preferuję długie i wyczerpujące formy (książkowe), stąd niestety często ich realizacja pochłania więcej czasu, niż bym sobie tego życzyła. Moja praca magisterska, napisana pod kierunkiem dr. Janusza Wojcieszaka i nagrodzona Nagrodą CESLA UW przez jury pod przewodnictwem prof. Marcina Kuli za najlepszą latynoamerykanistyczną pracę magisterską w Polsce, poświęcona była praktycznie nieobecnej w ówczesnej nauce polskiej kwestii: produkcji, przemytu i konsumpcji typowo amerykańskiego narkotyku, jakim jest kokaina. Na jej podstawie ukazała się w CESLI książka mojego autorstwa *La economía de la coca en Bolivia*. Jej powodzenie w polskim świecie latynoamerykanistów, waga tematu i moja pasja badawcza skłoniły mnie następnie w owym czasie do napisania pionierskiej monografii pod tytułem ***Boom kokainowy w Ameryce łacińskiej. Casus Boliwii***. Monografia otrzymała prestiżowy grant wydawniczy Komitetu Badań Naukowych i ukazała się nakładem warszawskiego wydawnictwa Trio. Ze względu na konieczność realizacji grantu, książka ta wyszła jeszcze przed obroną mojego doktoratu i właściwie nie została uwzględniona na żadnym etapie oceny mojego dorobku. Tymczasem uważam ją za godną uwagi z wielu względów. Książka *Boom kokainowy w Ameryce łacińskiej* stanowi solidny fundament, na którym wyrosły moje następne publikacje o kwestii narkotykowej, które ukazały się już po obronie doktoratu, jak „**Problem narkotykowy w Ameryce łacińskiej**” w *Ameryce łacińskiej we współczesnym świecie* pod redakcją Marcina F. Gawryckiego. Pozwolę sobie wspomnieć, że wielki polski pisarz i reporter, znawca Ameryki łacińskiej nominowany do nagrody Nobla Ryszard Kapuściński z własnej inicjatywy uznał moją monografię za „dzieło mądre i ważne”. W podobnym tonie wypowiadała się o książce wybitna badaczka amerykańsko-peruwiańska, prof. Elena Alvarez z Wydziału do spraw Narkotyków ONZ. Monografia ta stanowi, jak sądzę, dość nowatorskie ujęcie problemu kokainowego (skądinąd bardzo szeroko badanego w

literaturze światowej, choć nadal, po kilkunastu latach, prawie nieobecnego w nauce polskiej) osadzające go w teorii cykli gospodarczych. Jako jedna z pierwszych osób wśród badaczy akademickich na świecie poświęciłam też tak dużą uwagę wówczas stygmatyzowanemu a wręcz demonizowanemu działaczowi związkowemu-*cocalero*: Evo Moralesowi, jego dokonaniom na niwie walki o prawo do uprawiania koki stanowiącej kulturowe dziedzictwo ludów tubylczych oraz jego dyskursowi medialnemu. Podejście to okazało się trafne: Evo Morales został następnie prezydentem Boliwii, przeszedł dwie reelekcje i gruntownie przeorał świadomość w kwestii kultur tubylczych oraz znaczenia koki nie tylko w swoim kraju, ale i na całym świecie. Prezentowane przeze mnie ujęcie jest multidyscyplinarne i łączy wątki kulturoznawcze z historycznymi i politologicznymi. Recenzując w „Gazecie Wyborczej” moją monografię *Boom kokainowy w Ameryce Łacińskiej. Casus Boliwii* inny znany reporter specjalizujący się w Ameryce Łacińskiej, Artur Domosławski zacytował emblematyczne zdanie, które można potraktować jako klamrę łączącą dotychczasowe elementy mojego dorobku: „Jak powiedział Mario Vargas Llosa, *gdy legalność jest przywilejem dostępnym jedynie nielicznym, wtedy tym wykluczonym, po prostu biednym, nie pozostaje nic innego oprócz nielegalności*”

Ogólnie odnoszę wrażenie, że moje prace spotykają się ze stosunkowo dużym echem w mediach: recenzji ukazało się w prasie wysokonakładowej i branżowej sporo, i były – jak na fakt, że piszę o miejscach i sprawach bardzo od Polski odległych – dosyć obszerne. Krzysztof Varga, który nazwał książkę *Mario Vargas Llosa. Literatura, polityka i Nobel „dziełem wybitnym”*, i stwierdził w „Gazecie Wyborczej”, że „Ługowska przez wszystko, co napisano o Vargasie Llosie, przedarła się jak z maczetą przez amazońską dżunglę”, Adam Komorowski w „Nowych Książkach” chwalił „przenikliwość analiz Ługowskiej” a z kolei prof. Sławomir Buryła pisze o „latynoamerykańskim temperamencie” i werwie autorki. Bardzo pochlebne recenzje ukazały się też w innych periodykach. „Długo, bardzo długo czekałem na taką książkę” – pisze kolejny recenzent. Decyzja o publikacji w wydawnictwie Iberoamerikana Vervuert wydaje się też potwierdzać takie oczekiwanie na arenie międzynarodowej. Żywię nadzieję, że moja analiza wizerunku Peru nakreślonego przez Vargasa Llosę w jego artykułach prasowych również spotka się z życzliwym przyjęciem, gdyż starałam się, by wypełniła ona kolejną lukę badawczą. Kwestia narkotykowa w publicystyce latynoamerykańskiej, hiszpańskiej i

Autoreferat Urszula Ługowska

portugalskiej jest natomiast następnym wyzwaniem, jakie stawiam przed sobą w pracy naukowej.

Urszula Ługowska